Rok IV. Nr. 7

WOLNOŚĆ

Lipiec_27 Sierpień 1925



1 sierpień - 11 Rocznica wybuchu wojny wszechświatowej

Oficerowie rezerwy Powstańcy i Wojacy Brać Strzelecka

popierajcie przdsiębiorstwa które popierają nas.

WOLNOŚĆ

ORGAN ZWIĄZKU OFICERÓW REZERW. ZIEM ZACHODNICH RZEPLITEJ POLSKIEJ || ORGAN GEN. ZWIĄZKU TOW. POWSTAŃC. I WOJAKÓW ZIEM ZACH. RZPLT. POLSKIEJ

DZIAŁ DLA CENTR. STOW. DOWBORCZYKÓW „KU CHWALE OJCZYZNY“ RZPLT. POLSKIEJ
ORGAN ZJEDNOCZENIA BRACTW STRZELECKICH ZACHODNICH ZIEM POLSKICH
ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW B. WOJSKOWYCH RZECZP. POLSKIEJ D. O. K. IV.
ORGAN DLA ZWIĄZKÓW TOW. WYCHOW. FIZYCZN. ZIEM ZACH. RZEPLITEJ POLSKIEJ

ROK IV. || POZNAŃ LIPIEC 27-SIERPIEŃ 1925 ROKU. || NR. 7.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Generalny Zarząd Związku
Towarzystw Powstańców i Wojaków
Ziem Zachodnich Rzp. Polskiej

Poznań, dnia 25. VII. 1925

Rozkaz nr. 3

Byli wojskowi na terenie D. O. K. IV (Województwo Łódzkie) z okolic Łaska złączyli się w Związek, któren zgłosił akces do naszego Generalnego Związku. Akces ten został uwzględniony i Związek Łaskich Towarzystw jest włączony do ogólnej naszej organizacji.

15 sierpnia b. r. w Łasku ma się odbyć poświęcenie sztandarów nowozałożonych Towarzystw. Jadą na tą uroczystość niektórzy członkowie Generalnego Zarządu razem ze mną. Z powodu doniosłości sprawy zapraszam wszystkie Towarzystwa Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. V, VII i VIII, już skartelizowanych w Generalnym Związku, o przyjęcie udziału w tej uroczystości.

Uroczystość zaczyna się 15 b. m. Dojazd do Łaska rannymi pociągami. Dalszy udział delegacyj w uroczystościach będzie wskazany na stacji Łask przez przedstawicieli nowopowstałego Związku Towarzystw.

(—) Stanisław Rybka Myrius
Sekretarz Generalny

(—) Józef Dowbor Muśnicki
Prezes Generalnego Zarządu. Generał Broni

Generalny Zarząd Związku
Towarzystw Powstańców i Wojaków
Ziem Zachodnich Rzp. Polskiej

Poznań, dnia 25. VII. 1925

Rozkaz nr. 4

9 sierpnia r. b. odbędzie się w Bydgoszczy z inicjatywy Zarządu Związku Okręgu Bydgoskiego poświęcenie płyty

„NIEZNANEMU POWSTAŃCOWI.„

Tą wyjątkową uroczystość powinniśmy wszyscy uczcić swoim jaknajliczniejszem przybyciem, ponieważ jest to pierwszy wypadek uczczenia pamięci Tych, którzy 27 grudnia 1918 r. nie zawahali się ofiarować swoje życie dla uwolnienia Ojczyzny z kajdan, nałożonych na nasz Naród przez najzaciętszego Jego wroga.

Na uroczystość tą wyjedzie Generalny Zarząd Związku Naszego na czele ze mną.

Proszę wszystkie poszczególne Towarzystwa Powstańców i Wojaków być też w Bydgoszczy, aby zadokumentować, że pamięć o zbrojnem Powstaniu żyje w naszej pamięci.

(—) Stanisław Rybka Myrius
Sekretarz Generalny

(—) Józef Dowbor Muśnicki
Prezes Generalnego Zarządu. Generał Broni

Generalny Zarząd Związku
Towarzystw Powstańców i Wojaków
Ziem Zachodnich Rzp. Polskiej

Poznań, dnia 25. VII. 1925

Rozkaz nr. 5

7 lub 8 sierpnia r.b. oczekiwany jest przyjazd do Poznańskiego, Prezyd. Fidacu pułk. Millera.

Ponieważ nasz Generalny Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków wchodzi w skład Światowej Organizacji Fidacu, musimy odpowiednio uczcić Prezydenta tejże. Proszę więc Prezesa i Komendanta Okręgu I-ego by byli na dworcu jaknajliczniej reprezentowani i aby była wystawiona odpowiednia kompanja honorowa, dowódca której ma złożyć pułkownikowi Millerowi raport (w języku polskim),

Pułk. Miller ma z Poznania wyjechać do Bydgoszczy, gdzie mam nadzieję, Okręg Bydgoski Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków zainicjuje też odpowiednie przyjęcie.

Dokładny termin przyjazdu pułk. Millera będzie podany dodatkowo.

(—) Stanisław Rybka Myrius
Sekretarz Generalny

(—) Józef Dowbor Muśnicki
Prezes Generalnego Zarządu. Generał Broni

ZAMASKOWANI.

Rozbrojeni czy uzbrojeni?

Umowa między Francją a Anglją w sprawie zasad ewentualnego paktu gwarancyjnego, zwanego w komunikatach polskich nadreńskim, doszła już, jak wynika z telegramów dzisiejszych, do skutku. Ocenić ją będziemy mogli dopiero wtedy, gdy stanie się wiadoma ostateczna redakcja pełnego jej tekstu. Dla Polski punktem ciężkości jej zainteresowania będzie tu stwierdzenie, czy i w jakim stopniu pakt angielsko - francusko - belgijski (po podpisaniu go również i przez Niemcy) przyczyni się do formalnego i moralnego wzmocnienia, względnie do osłabienia traktatu wersalskiego. Że pod tym względem nie należy się oddawać zbyt wielkim nadziejom, to usiłowaliśmy dotychczas wykazywać w swych wielokrotnych na tem miejscu komentarzach. Ale wobec nowych faktów poczekajmy. —

Tymczasem traktat wersalski jest teraz w grze w inny sposób. Idzie mianowicie o sprawę rozbrojenia Niemiec, której poświęcona jest nota aljancka, wręczona Niemcom przed kilku dniami.

Sprawa to, rozumie się, najwyższej wagi dla Polski. I to z dwu względów: naprzód i przedewszystkiem z punktu widzenia techniczno - wojskowego; następnie jako kryterjum obecnej siły postanowień wersalskich.

Według art. 428 traktatu, wojska aljanckie, jako gwarancja wypełniania przez Niemcy warunków pokojowych, okupują na przeciąg 15 lat terytorja niemieckie na zachód od Renu. Obszar zajęty jest podzielony na trzy części: północna część (Kolonja) miała być opuszczona po pięciu latach, środkowa (Koblencja) po dziesięciu latach i południowa (Moguncja) po piętnastu latach.

Opuszczenie to wszakże jest zależne od stopnia bezpieczeństwa, które Niemcy zapewniają przeciw wojnie napastniczej; inaczej mówiąc — od stopnia ich rozbrojenia.

Otóż już nota aljancka z dnia 5 stycznia br. stwierdziła, że Niemcy się nie rozbroiły.

Niemcy mianowicie dopuściły się, według aljantów, następujących przekroczeń: ćwiczą więcej rekrutów ,niż im wolno; nie przerobiły fabryk broni na inne fabryki; nagromadziły materjał wojenny; zorganizowały Schutzpolizei na sposób wojenny, czyniąc z niej drugą armję; zaniedbały wydać rozporządzenia, ograniczające tak, jak traktat przewiduje, zbrojenia na lądzie, morzu i powietrzu.

Ten stan rzeczy nie był nam odkryty, dopiero przez noty aljanckie. Wiedzieliśmy już o nim dużo dawniej i lepiej z rozpraw i alarmów... rzeczoznawców angielskich, w szczególności b. członka komisji wojskowej międzysojuszniczej w Berlinie, gen. Morgana, oraz pułkownika Repingtona. Generał Morgan dowodził, że Niemcy posiadają nie jedną armję, lecz 2 armje: drugą stworzono sobie z Schutzpolizei, zorganizowanej zupełnie po wojskowemu. A więc Niemcy posiadają na stopie pokojowej nie 100 tysięcy ludzi, jak twierdzi p. Luther, lecz conajmniej 250 tysięcy!

A na stopie wojennej?

Odpowiedź rzeczoznawców angielskich brzmi tu szczególnie niepomyślnie. Należy bowiem przypuszczać, że organizacja wojskowa niemiecka pozwoliłaby na szybkie uruchomienie w razie wojny wielomiljonowej armji. Ilość np. oficerów i podoficerów nie jest mniejsza dzisiaj, niż była w armji Kajzera. Sztab generalny nie różni się niczem od dawnego.

Co się tyczy zaopatrzenia tej armji, to wiadomo, iż Niemcy posiadają wielkie zapasy ukrytego materjału wojennego w stanie gotowym i pół - gotowym, oraz że liczne fabryki zachowały wszelkie środki techniczne, pozwalające na podjęcie w każdym czasie fabrykacji materjału wojennego. Podejrzenie, że istnieją ogromne tajne składy broni, jest wzmocnione faktem niezmiernych wydatków na Reichswehrę i na Schutzpolizei, wydatków, prawdopodobnie przekraczających razem francuski budżet wojskowy. Generał Seeckt wprawdzie przeprowadził zupełną reorganizację wojska niemieckiego, ale o rozbrojeniu, w sensie traktatu wersalskiego, nie może być, zdaniem wymienionych anglików, żadnej mowy. System Seeckta jest zbliżony do angielskiego i wcale mu nie ustępuje. Doświadczenie zaś wojny światowej wykazało, że wojsko najemne o liczebności daleko mniejszej, niż niemieckie, pozwala na uruchomienie na wypadek wojny dwu miljonów ludzi.

Koniec końców rzeczoznawcy angielscy są zdania, że rozbrojenie Niemiec jest złudą, że ich bezbronność jest pozorem.

W tem miejscu godzi się zapytać: czy rozprawe gen. Morgana, wydrukowana w końcu r. z. w „Quarterly Review", a drobiazgowo dokumentowana (obejmuje 30 stronic in 4-to), znana jest kołom fachowym i politycznym w Polsce?

Na wysokość budżetu wojskowego niemieckiego zwracał uwagę socjalista Schoepflin podczas niedawnej dyskusji w Reichstagu. Suma to przecież potężna: ni mniej, ni więcej, tylko — 562 miljony marek złotych! (nie mówiąc o pozycjach innych, starannie ukrytych).

Na to wszakże odpowiedział minister Reichswehry, Gessler, (jedyny demokrata w gabinecie!), że o redukcji budżetu wojskowego nie należy nawet myśleć. Przyznał on, że w r. 1923 Niemcy pogwałciły traktat wersalski, ale szło przecież... o groźbę wojny domowej. Oświadczył on dalej, że Niemcy pragną być traktowane, o ile idzie o wojsko, na stopie równości z innemi państwami: czyli albo powszechne rozbrojenie, albo powszechne zbrojenie. Jeszcze żaden minister niemiecki nie mówił z tak otwartą śmiałością. I doczekał się niezmiernego sukcesu i w parlamencie i w prasie.

To też jest kwintesencją zdrowego rozumu to, co pisał w innym artykule gen. Morgan: „Wszelki pakt, wszelki protokuł, wszelkie porozumienia będą próżne, o ile nie poprzedzi ich całkowite rozbrojenie Niemiec, zgodnie z traktatem wersalskim".

I według nas również, tu właśnie tkwi główny punkt ciężkości sytuacji obecnej.

Żadna kontrola wojskowa Niemiec nie może być całkowicie skuteczna. Niechże następnie będzie ona widomym wyrazem szczerej pokojowości polityki angielskiej. Niczem wymowniej Londyn nie udowodniłby swego istotnego szacunku dla dzieła pokojowego, dokonanego w Wersalu.

W rocznicę powrotu do Macierzy, krainy czarnych brylantów.

Na moście pod Sosnowcem.

(Wyjątki z ówczesnego sprawozdania PAT.)

Dnia 20 czerwca 1922 wojsko polskie wkroczyło na G. Śląsk pod wodzą generała broni Stanisława Szeptyckiego.

O godzinie 8 rano przekroczyła granicę przednia straż armji wkraczającej na Śląsk, złożona z mniejszych oddziałów aut pancernych i kawalerji. O godzinie 8 min. 15 przybył na granicę p. generał Szeptycki, w otoczeniu oficerów swego sztabu, między nimi p. generał Horoszkiewicz, dowódca 23 dywizji, która przeznaczoną została dla Górnego Śląska. Dalej szef sztabu grupy generała Szeptyckiego pułkownik sztabu 23-ciej dywizji Wzacny, dalej oficerowie Elterlein i Bałaban, adjutanci rotmistrz Szaszowski i rotmistrz Pusłowski i inni. Nadjeżdżającego generała i sztab powitano radosnymi okrzykami. Ceremonja powitania oficjalnego odbyła się następująco: Przy dawnych budkach granicznych od strony polskiej i śląskiej ustawiono bramę powitalną, do której słupów przywiązany był łańcuch żelazny, pomalowany na czarno-biało (kolor pruski). Kiedy p. generał Szeptycki, który przyjechał na koniu, stanął przed łańcuchem, przemówił do niego naprzód z urządzonej trybuny p. wojewoda Rymer.

Mowę zakończył słowy: „Razem z Tymczasową Radą Wojewódzką tutaj zebraną, z którą mam imieniem Rzeczypospolitej Polskiej sprawować rządy w tym kraju, witam wkraczające wojsko polskie i jego dzielnego wodza! Generał Szeptycki i armja polska niech żyje!"

Potem wszedł na mównicę delegat biskupi ks. prałat Kapica.

Po trzykrotnem powtórzeniu jego okrzyku końcowego „Niech żyje Polska, niech żyje Górny Śląsk!", wśród uroczystej ciszy przemówił generał Szeptycki:

Panie Wojewodo! Prześwietna Rada Wojewódzka, Przewielebny Księże Delegacie i Wy drodzy Rodacy!

Zanim wstąpimy na bohaterską i męczeńską ziemię górnośląską, aby ją połączyć z Ojczyzną Polską, pozwólcie, że danym zwyczajem rycerzy polskich i według rytuału wojska polskiego złożymy hołd tej ziemi i jej synom. A więc naprzód fanfara na cześć ziemi górnośląskiej i Ludu Górnośląskiego! (Tu generał skinął ręką i dał rozkaz do fanfary. Orkiestra wojskowa zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła".)

A teraz hołd i cześć poległym bohaterom tej ziemi za jej wyzwolenie i zjednoczenie z Polską!

(Generał dał znowu znak a muzyka wojskowa zagrała rzewny marsz żałobny.)

A teraz prognoza na przyszłość! (I znowu generał skinął ręką a muzyka zagrała: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!")

Chwila ta wywarła na obecnych ogromnie silne wrażenie i wywołała łzy głębokiego wzruszenia. Następnie p. generał Szeptycki mówił dalej i zaznaczył, że „wojsko polskie wkracza na Górny Śląsk jako gwarancja bezpieczeństwa publicznego, jako poparcie władz administracyjnych i że to też będzie zadaniem wojska polskiego, wkraczającego na G. Śląsk. Ziemi śląskiej, zroszonej krwią walecznych bojowników powstańczych, armja polska bronić będzie całą siłą przed wrogiem zewnętrznym, a także i przed wewnętrznym, gdyby, co nie daj Boże, przyjść miało do jakich zaburzeń lub niepokojów.

Okrzykiem na cześć Górnego Śląska zjednoczonego z Polską, zakończył generał Szeptycki swoje przemówienie.

Zebrani odpowiedzieli okrzykiem na cześć generała Szeptyckiego i armji polskiej, potem powstaniec - inwalida, Juljusz Chowaniec z Szopienic, młotem rozbił symboliczny znak niewoli — łańcuch, którego dwa ogniwa środkowe związane były sznurem. Powstaniec zawołał: „Pękajcie okowy niewoli, Górny Śląsk jest wolny, armjo polska wkraczaj nań i połącz go z Polską!" Łańcuch przerwany na dwie części opadł na ziemię, generał Szeptycki przekroczył granicę przy dźwiękach „Jeszcze Polska nie zginęła".

Po drodze witano wszędzie entuzjastycznie wojsko polskie. Przed armją polską postępowały banderje włościańskie, towarzystwa zawodowe i kulturalne, Związek byłych Hallerczyków, Związek byłych marynarzy polskich, Sokoli, Harcerze. Przed samym gen. Szeptyckim postępował honorowy pułk powstańczy z karabinami, które potem w Katowicach oddał wojsku polskiemu.

Od granicy aż do Katowic ustawiono liczne i piękne bramy powitalne z odpowiednimi napisami. Ludność obrzucała gen. Szeptyckiego i wojsko kwiatami i witała je nieustannymi okrzykami entuzjazmu i radości. Bram powitalnych było około 30; oryginalną z nich była brama na Zawodziu, zbudowana z węgla kamiennego, a przy niej ustawili się górnicy z zapalonemi lampkami, witając generała i wojsko górniczem „Szczęść Boże!" Wójt gminy Zawodzia powitał gen. przemówieniem, wręczając mu chleb i sól. Generał Szeptycki podziękował za to powitanie serdecznymi słowami, wznosząc okrzyk na cześć ludu górnośląskiego i na cześć powstańców.

Na granicy miasta Katowic oczekiwał wojsko pierwszy burmistrz miasta dr. Górnik z członkami Rady Miejskiej i magistratu. P. dr. Górnik przemówił do generała Szeptyckiego. P. gen. Szeptycki odpowiedział krótkim przemówieniem.

Potem przemówił po niemiecku przewodniczący katowickiej rady miejskiej lekarz dr. Reihcel.

Następnie generał Szeptycki odpowiedział krótko po niemiecku, dziękując za powitanie obywateli niemieckich miasta Katowic i zapewniając ich, że wojsko polskie i dla nich przynosi spokój i bezpieczeństwo, spodziewając się od nich nawzajem poszanowania prawa i autorytetu władzy polskiej.

Następnie ruszył cały pochód dalej ku śródmieściu a wojsko polskie witane było entuzjastycznie przez ludność miasta z okien domów i z gęstych szpalerów na ulicach. U wejścia na rynek ustawiona była potężna brama powitalna z napisem „Niech żyje Polska", „Niech żyje Górny Śląsk!" Po ustawieniu się wojska, generał Szeptycki dokonał naprzód przeglądu wojska, które zapełniło cały rynek i przyboczne ulice. Wkroczenie wojsk polskich do miasta wywarło na wszystkich nie wyłączając i Niemców, jak to mogliśmy stwierdzić, imponujące wrażenie. Wojsko swym wyglądem i swym marszem znalazło korzystną

ocenę wszystkich. Z wszystkich okien domów na rynku witane było okrzykami i kwiatami, wszystkie też domy były udekorowane w sztandary i chorągiewki polskie, zieleń i kwiaty.

Po przeglądzie wojsk odbyła się na rynku msza polowa, odprawiona przy ołtarzu ustawionym na stopniach bramy Teatru Miejskiego. Mszę św. odprawił proboszcz parafji Najśw. Marji Panny w Katowicach, ks. dr. Kubina, członek Tymczasowej Rady Wojewódzkiej w asyście ks. dziekana Skowrońskiego, ks. prob. Grunda i ks. Lewka. W czasie mszy śpiewał chór „Ogniwo" pod batutą p. Lewandowskiego.

Po mszy odśpiewano „Ciebie Boże wielbimy", a ks. proboszcz Kubina pobłogosławił Przenajświętszem zebrane wojska i publiczność.

W czasie nabożeństwa wojsko polskie prezentowało broń w czasie Ewangelji i w czasie Podniesienia, co zwłaszcza na Niemców, którzy nie znali tego zwyczaju armji polskiej, wywarło głębokie wrażenie. Generał Szeptycki i sztab przystanęli konno w pobliżu ołtarza.

STRAŻ NAD BAŁTYKIEM.

Miasto Chojnice, ongiś warowna twierdza krzyżacka, która dopiero po ciężkich wysiłkach 28 września 1466 r. Król Kazimierz Jagiellończyk zdobył, przed niedawnym czasem jeszcze miasto na wskroś niemieckie, leżące o 1½ klm. od granicy niemieckiej, obchodziło w dniu 24 maja uroczystość wzniosłą, poruszającą do głębi wszystkich, którzy byli świadkami tej wielkiej historycznej chwili.

Okręg Powstańców - Wojaków na terenie PKU. Starogard - Kościerzyna (tak zw. korytarz polski) urządził swój zjazd w tym mieście a równocześnie placówka Chojnice (im. Gen. Józefa Haller) obchodziła w dniu tym święto poświęcenia swego nowego sztandaru, oraz własnej swej strzelnicy.

Na uroczystość tę zjechały, na rozkaz Okręgu około 100 placówek Wojaków, częściowo szczególnie dalsze, reprezentowane przez delegacje, a bliższe stanęły w komplecie. Zjechały tak licznie, ponieważ zapowiedział swe przybycie Błękitny Generał Józef Haller ulubieniec Pomorza.

Już w sobotę o godz. 14 odbyły się w Hotelu Centralnym narady delegatów poszczególnych placówek — a wieczorem capstrzyk oraz przedstawienie amatorskie. Dla wszystkich delegatów dzięki ofiarności ludności chojnickiej, były noclegi bezpłatne.

W niedzielę od rana pobudka i ruch wielki w mieście. Miasto przybrało szatę świąteczną, pełno girland, zieleni i bram triumfalnych z napisami witającemi naszych wojaków oraz dostojników, którzy swój przyjazd obiecali. W dwuszeregu stanęły Towarzystwa ze sztandarami na prawym skrzydle orkiestra policji państwowej z Torunia, użyczona na ten dzień bezpłatnie przez Pana Wojewodę Pomorskiego oraz Kom. Wojew. i kompanja honorowa I./66 pp.

Punktualnie o 11,50 zajechał Generał Haller w towarzystwie Dowódcy O. K. VIII. Generała Hubischty z Torunia, Szefa Sztabu pułk. Mochnackiego, wiceprezesa Zw. Gen. Powstańców i Wojaków dr. Śliwińskiego z Bydgoszczy, prez. dziel. Macieja hr. Mielżyńskiego, prez. okr. Łucjana Prądzyńskiego, prez. wojew. of. rez. W. Czarlińskiego, Kom. woj. Pol. Państw. p. Wizimirskiego, senatora Janty - Połczyńskiego, posła Redera, starostów powiatu chojnickiego, tucholskiego i sępoleńskiego oraz innych obywateli i gości wojskowych i cywilnych z bliższych i dalszych stron.

Ludność entuzjastycznie wita gen. Hallera, wojacy gromkiem „Wolność Panie Generale" a drużyny harcerskie „Czuwaj druhu Generale". Widok był wprost imponujący, do raportu stanęło około 40 sztandarów, 1 500 wojaków, 270 harcerzy, 200 sokołów.



Łucjan Prądzyński,
Prezes Towarzystw Powstańców i Wojaków Okr. Starogard - Kościerzyna, odznaczający się bardzo ruchliwą działalnością społeczną na Pomorzu.

O 12 nastąpił wymarsz przez miasto do kościoła parafjalnego, gdzie przybyły na tę uroczystość ks. prałat Witold Prądzyński z Warszawy, (pułk. rez. wojsk polskich) odprawił mszę św., wygłosił okolicznościowe przemówienie i poświęcił sztandar. Po nabożeństwie wymarsz na rynek chojnicki, gdzie przed ratuszem pan Generał Haller wręczył nowo poświęcony sztandar placówce Chojnice i wojacy na ręce prez. Okr. złożyli przysięgę na sztandar. Następnie odbyła się dekoracja poszczególnych członków Tow. Woj., krzyżami powstańców broni, powstańców zasługi oraz wojackich.

Po powitaniu gości przez prez. Okr. p. Lucjana Prądzyńskiego, wygłosił mowę z balkonu ratusza p. profesor Siciński, podnosząc znaczenie hist. odbywającej się uroczystości, szczególnie, że zjazd Okr. odbywa się w 900-letnią rocznicę Bolesława Chrobrego, oraz 400-letnią rocznicę hołdu pruskiego.

Dalej składa 1500 wojaków i 500 młodzieży harcerskiej uroczysty protest oderwania chociażby jednej morgi ziemi pomorskiej od ukochanej Ojczyzny, ślubując równocześnie bronić swych placówek do ostatniej kropli krwi i upoważniają prez. Okr. do wręczenia powyższego protestu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Chwila wzniosła, historyczna, chwytająca za serce obecnych, starzy, wysłużeni żołnierze, kaszubi - rybacy, z nad morza, wszystko żołnierze, których hasłem „Wolność“, bo za wolność walczyli i za wolność gotowi, gdy potrzeba będzie piersi nadstawić do tego młodzież nasza — a to tylko delegaci tej wielkiej armji, które gotowe stanąć do szeregów na jedno hasło, na jedno skinienie.

Defilada przed nowym sztandarem i panem Generałem Hallerem wypadła wprost imponująco. Około 2 000 chłopa idzie krokiem bojowym, patrząc w oko ukochanego Generała, — co chwilę sztandar, na którym z jednej strony Orzeł Biały, z drugiej Królowa Korony Polskiej — dumni, że mogą kroczyć za takiemi sztandarami i chcą zadokumentować, że stoją czujnie i twardo na posterunkach, wyznaczonych im, na rubieżach zachodnich Polski, że dla nich hasłem życie „Bóg i Ojczyzna“.

Defilada się skończyła — odmarsz do koszar I. Baonu 66 pp., gdzie czeka wszystkich skromny żołnierski obiad. Obiad ugotowało wojsko, a prowianty dostarczyło obywatelstwo miasta i okolicy Chojnic. Tu mają wojacy okazję spojrzeć raz jeszcze w szlachetne oblicze Błękitnego Generała, który wspólnie z nimi „z kotła“ obiad spożywa.

Następuje pamiątkowe wbijanie gwoździ. 63 gwoździ złożonych do dekoracji nowego sztandaru, dokumentują duchową przynależność do takowego. —

Nadchodzi chwila rozstania, hucznymi okrzykami żegnają wojacy i mieszkańcy Chojnic, tego, który pod Kaniowem uratował honor żołnierza polskiego i generał wraz z świtą odjeżdża do Skarpy, do Prezesa Okręgu, by tam wypocząć po trudach dnia upalnego.

Dnia następnego przedpołudniem samolot niemiecki B. 375 przyleciał do Chojnic od strony Człuchowa, okrążył kilka razy dworzec kolejowy i odleciał. Nad dworcem spuścił się samolot do 100 metrów wysokości. — Odleciał w kierunku Firchau.

Rząd Polski rozumie może doniosłość placówek Powstańców i Wojaków na Pomorzu, szczególnie w tak zwanym korytarzu i udzieli pomocy zwłaszcza materjalnej, takiej, na jakie te placówki zasługują.

Uroczystości chojnickie na zawsze pozostaną w pamięci tym, którzy byli obecni i dały dowód, że ludność Pomorza wypełnia w zupełności swe posłannictwo.

Z życia Naszych Towarzystw.

Zjazd Towarzystw Powstańców i Wojaków I. okręgu D. O. K. VII.

W niedzielę, dnia 19 bm. według zapowiedzi Zarządu Okręgowego zjechały się Towarzystwa Powstańców i Wojaków, należące do I. Okręgu w Poznaniu na boisku „Sokoła“, celem odbycia okręgowego apelu i dokonania przeglądu przez zwierzchnie władze organizacyjne i wojskowe. W obszernem czworoboku ustawiły się pod swemi sztandarami Towarzystwa według następującej kolejności: Poznań (Śródmieście Poznań), Staremiasto, Poznań-Łazarz (Górczyn), Pobiedziska, Kostrzyn, Poznań (Jeżyce - Poznań), Główna, Swarzędz, Oborniki, Dł. Goślina i Gołęczewo. Raporty odebrał Kom. Okręgowy por. rez. Szykowny, który następnie przedstawiał poszczególne Towarzystwa Zarządowi Okręgowemu. Poszczególni członkowie Zarządu Okręgowego dokonali szczegółowego przeglądu, poczem nastąpiło powitanie Okręgu przez Komendanta związkowego p. płk. rez. Langego. Punktualnie o godzinie 11,30 przybył na boisko zastępca Dow. Korpusu p. generał Hauser w towarzystwie Dow. miejscowych pułków i dokonał przeglądu całego Okręgu, wyrażając się z uznaniem dla pracy wojskowo - wychowawczej naszych Powstańców i Wojaków. Krótko przed godz. 11 przybył na boisko prezes generalnego Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków p. generał Dowbor-Muśnicki w towarzystwie sekretarza generalnego p. por. rez. Rybki - Myriusa. Po powitaniu i przeglądzie Okręgu przez tegoż odbyła się defilada przed zwierzchnikami organizacyjnemi i wojskowymi, która wypadła wspaniale. Po defiladzie rozpoczęły się zawody — ciągnienie w linę — pomiędzy poszczególnymi Towarzystwami.

Do ostatecznego spotkania przyszło pomiędzy Pobiedziskami a Śródmieściem, z której to nader zaciętej walki, w trakcie której zerwała się gruba lina, wyszła zwycięsko Towarzystwo Poznań - Śródmieście, zdobywając piękną nagrodę Okręgową. O godz. 1 w południe wyruszył olbrzymi pochód z dwiema orkiestrami z boiska na salę obrad Ogrodu Zoologicznego, gdzie odbyło się pod przewodnictwem prezesa okręgowego p. Jańczewskiego, krótkie zebranie. Po wygłoszonych referatach organizacyjnych przez Komendanta Okręgowego i skarbnika p. Laurentowskiego, przemawiali z ramienia Związku p. płk. rez. Lange i por. rez. Rybka - Myrius, nawołując do wytężonej pracy w kierunku przysposobienia dla armji naszej jaknajliczniejszych i najsprawniejszych rezerw, gotowych na każdy zew Ojczyzny do podjęcia walki z każdym wrogiem. Z ramienia Magistratu składał Okręgowi życzenia p. radca Nowicki. Podniosłe zebranie zakończono pieśnią: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Następnie odbył się wspólny obiad na sali Ogrodu Zoologicznego, a od godz. 4 podczas koncertu strzelanie do 6 tarcz o cenne nagrody Okręgowe. Strzelanie rozpoczęto strzałami honorowemi na cześć dostojników państwa, armji i zwierzchników organizacyjnych. I. nagrodę zdobył p. Świątek. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna a uczestnicy żegnali harmonijnie zgrane Towarzystwa Powstańców i Wojaków I. Okręgu z wielkiem zadowoleniem.



Mjr. rez. Kwieciński,

wybrany na zjeździe delegatów jako Komendant Związku Tow. Powst. i Wojaków terenu D. O. K. VII.

Urodzony na Kujawach w Strzelnie, ukończył gimnazjum w Inowrocławiu, poczem odbył studja prawnicze i ekonomiczne w Monachjum, Strassburgu i Wyrcburgu. — Podczas wojny światowej był na froncie francuskim i rosyjskim jako oficer artylerji bawarskiej. Adjutant pułku, dowódca baterji, adjutant dowódcy artylerji.

W czasie powstania Wlkp. pierwszy polski komendant Inowrocławia, poczem dowódca odcinku Zbąszyń, następnie szef sztabu frontu zachodniego, szef sztabu I dywizji Strzleców Wielkopolskich. Na froncie bolszewickim jako szef sztabu 3 dywizji Wielkopolskiej (17 dywizja piechoty), z którą odbył odwrót i ofenzywę 1920 r., poczem został powołany jako szef sztabu 14 dywizji piechoty.

Pępowo.

Z inicjatywy naczelnika poczty p. Władysława Sobkowiaka odbyło się w dniu 21 ub. m. konstytucyjne zebranie w Pępowie, celem założenia Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Członków przystąpiło 46. Skład Zarządu reprezentują następujący pp.: prezes Władysław Sobkowiak, wiceprezes ks. prob. Michał Tomaszewski, sekretarz Stanisław Stelmaszyk II, komendant Stanisław Stelmaszyk I, zastępca sekretarza Jan Troczyński, skarbnik **Franciszek Spruta, ławnicy: Józef Frąckowiak, Ignacy** Poślednik i Antoni Czerwiński.

Nowopowstałe Towarzystwo przyjęte zostało do Generalnego Zarządu Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków terenu DOK. VII w Poznaniu, oraz przydzielone do Okręgu VIII w Lesznie.

Sierszew.

Na walnem zebraniu Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Sierszewie, w dniu 29 czerwca br. ukonstytuował się następujący skład Zarządu: prezes Czesław Perdziak, zastępca prezesa Stanisław Augustyniak, sekretarz Szczepan Szymczak, zastępca sekr. Józef Barański, skarbnik Stanisław Włódarczyk, komendant Jan Borańczyk, chorąży: Marcin Klaczyński i Andrzej Urbaniak, ławnicy: Fr. Kulza, Józef Lisek, Jan Zwierzchowski, Michał Michalak i Pachciarek.

Mogilno.

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu w dniu 17 maja br. wybrany został następujący skład Zarządu Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Mogilnie: prezes Pierzyński Kazimierz, zast. prezesa Minchowski Maksymiljan, sekretarz Ksoll Bernard, zast. sekr. Wesołowski Kazimierz, skarbnik — Kiszki Andrzej, komendant Konieczka Andrzej, ławnicy: Głowacki Wacław, Chećka Stanisław i Piszora Feliks.

Krzywin.

Na walnem zebraniu odbytem 2 lutego br. wybrany został następujący zarząd: prezes Nędzewicz Władysław, wiceprezes Chrabczak Wojciech, sekretarz Piotrowski Franciszek, zast. sekr. Latanowicz Jan, skarbnik Nędzewicz Teodor, komendant Szymkowiak Stanisław, ławnicy: Górecki Jan i Konieczny Jan.

Gniezno.

Na walnem zebraniu Tow. Powst. i Wojaków, odbytem w dniu 17. 5. br. obrany został następujący skład Zarządu: prezes — Jan Bilski, sekretarz — Telesfor Banaszak, skarbnik — Stanisław Siemianowski, zast. prezesa — Józef Szeliganowski, zast. sekr. — Teodor Kierston, komendant — Ludwik Witenbeck, ławnicy: Wojciech Lange, Jan Nowak i Walenty Kostecki.

Sławsko Wielkie w obronie granic Rzeczypospolitej.

Dnia 22 ub. m. odbyło się w Sławsku Wielkiem zwyczajne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Na skutek gorących słów p. prezesa Rymarkiewicza, nacechowanych głęboką myślą patrjotyczną na temat: „Zachłanność niemiecka", Tow. Powst. i Wojaków uchwaliło następującą rezolucję:

My zgromadzeni członkowie Tow. Powstańców i Wojaków w Sławsku Wielkiem w dniu 22 marca 1925 r. wobec coraz to jawniejszych barbarzyńskich zakusów niemieckich, dążących do oderwania drogich nam dzielnic od Rzeplitej Polskiej i przekroczenia przez to ustanowień Traktatu Wersalskiego wysuwamy z tego tytułu:

1. Że potępiamy całą siłą barbarzyńskie zakusy niemieckie.

2. Nie tylko, że nie godzimy się żadną miarą na jakąkolwiek zmianę granic polskich na niekorzyść naszą, ale żądamy Gdańska i reszty ziemi należącej do Rzeczypospolitej Polskiej, która jest jeszcze w chciwych łapach Prusaka.

3. Oświadczamy, że jesteśmy zdecydowani bronić całości naszych granic z bronią w ręku w myśl hasła: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród!"

Pomorze.

Stowarzyszeniom naszego Związku na Pomorzu zwracamy uwagę na rozkaz nr. 10 Prezesa Okręgowego terenu PK.U Starogard p. Prądzyńskiego, który zapewne otrzymały już wszystkie towarzystwa Okręgu.

Konstatujemy bardzo ożywioną działalność obecnego Zarządu Okręgowego na terenie PKU. Starogard, reprezentowanego w osobach pp. prezesa Prądzyńskiego, wiceprezesa Chudzińskiego, sekretarza Bączkowskiego, komendanta Zarzyckiego i skarbnika Krausego.

Okręgi na Pomorzu. Okręg I Toruń, Lubicz, Rypin, Nieszawa i Włocławek. Okręg II Bydgoszcz, Chodzież, Szubin, Wągrówiec i Żnin. Okręg III Grudziądz, Świecie, Łasin i Nowe. Okręg IV Starogard, Tczew i Gniew. Okręg V Brodnica, Lubawa, Nowe Miasto i Lidzbark. Okręg VI Inowrocław, Strzelno i Mogilno.

Podokręg I Starogard, Tczew, Gniew. Podokręg II Chojnice, Tuchola, Sępolno. Podokręg III Kościerzyna, Kartuzy. Podokręg IV Wejherowo, Puck. Podokręg V Wolne Miasto Gdańsk.

Szlachetny i wzniosły czyn Sejmiku Powiatowego w Rybniku. A Sejmiki nasze?

W kwietniu br. powstał w Król. Hucie, Chorzowie i okolicy Związek Przysposobienia wojskowego, jednoczący w sobie wszystkie znane stowarzyszenia wojskowe itp., które mają za zadanie pracować w kierunku przysposobienia wojskowego społeczeństwa.

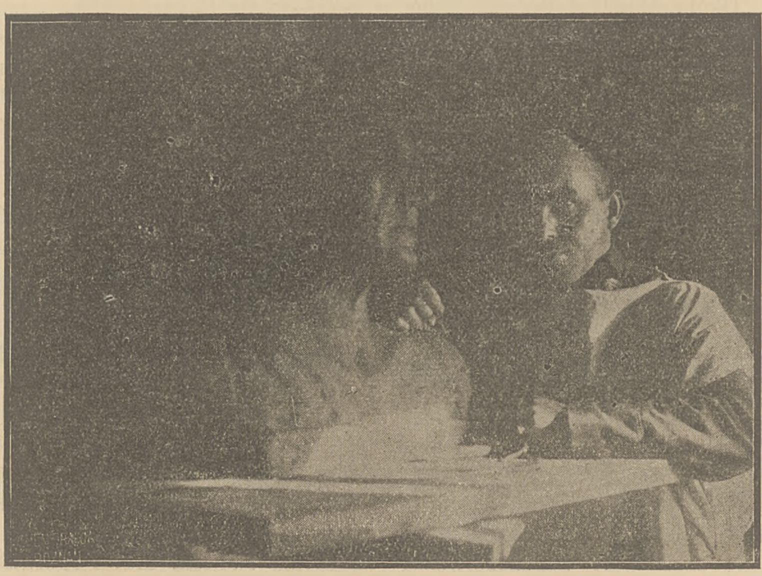
W tym celu R. W. Fiz. wydrukowała na łamach pism górnośląskich odezwę, w której donosi, że ma zamiar w najbliższym czasie zbudować obszerny park ćwiczeń i gier sportowych, w którym młodzież, wałęsająca się dotychczas po ulicach, marnująca zdrowie po kawiarniach i demoralizująca się po kinoteatrach, znajdzie sposobność fizycznego odżycia.

Akcja Wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego rozwinęła się w całem Państwie i zatoczyła szerokie kręgi, a z jakiem uznaniem ze strony społeczeństwa się spotkała, niechaj świadczy fakt, że Sejmik powiatowy w Rybniku wyasygnował na rzecz Rady Wychowania Fizycznego i P. W. kwotę 200 tysięcy złotych.

Tak więc Sejmik powiatowy w Rybniku uznał doniosłość i ważność wych. fiz. i p. w. w kadrach naszej armji rezerwowej, asygnując na cel ten sumę

200 tysięcy złotych.

Sądzimy, że i Sejmiki miast wielkopolskich pójdą za przykładem Rybnika Oby najwcześniej.



Kazimierz Mayer,
kapt. rez. W. P., architekt dyplomowany, wykonał kilkanaście cennych prac rzeźbiarskich i projektów na pomniki dla śp. poległych Powstańców i Wojaków.

3)

Historja Baonu Śremskiego.

(Ciąg dalszy.)

Dow. komp. opalenickiej p. Klemczak tym jednak nie ustraszony, dotarł na czele ludzi swoich do pierwszych domów Strzyżewa i zajął je. Z powodu utracenia w ciemności związku ze swym lewem skrzydłem i będąc w obawie okolenia go, był zmuszony cofnąć się za tor kolejowy 400 mtr. od Strzyżewa. Trzymając ciągle Strzyżewo pod ogniem, prosił dow. baonu o pomoc. Dow. baonu śremskiego dodał więc komp. kórnicką, ze zadaniem powtórnego szturmu, kiedy się będzie rozjaśniać. Ponieważ, jak się okazało, teren do frontalnego szturmu był niekorzystny, rozkazał dow. baonu do równoczesnego zaatakowania Strzyżewa z flank. O godz. 7 rano ruszono do szturmu. Komp. kórnicka była zajęła pół wsi, komp. opalenicka zaś mając dalszą przestrzeń do zrobienia i posuwając się zwolna, nie mogła się równocześnie z będącą już we wsi komp. kórnicką połączyć, bo było w następstwie, że komp. kórnicka wobec przewagi liczebnej nieprzyjaciela i nie mając poparcia przez kompanję opalenicką, zmuszona była, zwolna wycofać się z Strzyżewa i zająć poprzednio zajmowane stanowiska. To samo uczynić była zmuszona komp. opalenicka.

Dow. baonu widząc, że bezcelowy jest powtórny szturm, rozkazał, by komp. zwolna rozpoczęła się odczepiać od nieprzyjaciela. Umiejętnie wykonał ten rozkaz dow. kompanji kórnickiej, który w odwrocie 3-godzinnym po kilka razy zadał nieprzyjacielowi dotkliwe straty, tak, że tenże zaprzestał napierania.

Nadmienić tu trzeba, że walka była straszna. Do-

brze uzbrojony nieprzyjaciel bronił się zajadle. Każdy dom trzeba było zdobywać, jak fortecę. Walka była tem groźniejsza i niebezpieczniejsza dla naszych oddziałów, albowiem także ludność cywilna broń posiadała i czynny udział we walce brała. Nawet dzieci niosły pomoc przez donoszenia ręcznych granat, których nieprzyjaciel wielką ilość posiadał, z tym czynnikiem nieliczono się; przypuszczano raczej, że Niemcy ograniczą się na pomocy wojskowej. Mimo wszystkiego byłaby szala zwycięstwa przechyliła się na naszą stronę, gdyby atak uprzedziła artylerja. W tej bitwie poniósł śmierć bohaterską szereg. Żurawski, szereg. Jurga zaś zaginął. Rannych było 7, z których Kasper Wróblewski z Dachowy i Sznura z Robakowa zmarli później w lazarecie w Poznaniu. W tej bitwie oznaczyli się szefowie komp. Celichowski, Muślewski, dow. komp. opalenickiej Klemczak oraz szereg. Wierniewski, Małecki Walerjan, Flens i wielu innych. — Dzielnie też walczył z swym kulomiotem p. Daniel Kęszycki z Błociszewa z pomocą szereg. Szyberskiego i Olejniczaka z Błociszewa oraz Ratajczaka z Sworowa. Oni to manewrując 1 kulomiotem, powstrzymali atak na lewe skrzydło bataljonu. Około południa wróciła komp. z pod Strzyżewa do Łomnicy, wioząc ze sobą rannych bohaterów, których następnie wysłano do Poznania. Niemcy wycieńczeni walką, zaprzestali akcji zaczepnej nocy tejże. W dniu następnym wysłała komp. kórnicka parlamentarjusza Kazimierza Śliwińskiego z Kórnika do Niemców, celem pertraktacji w sprawie poległych. Pomimo białej chorągwi i doszedłszy aż na 100 mtr. do nieprzyjacielskich posterunków, rozpoczął nieprzyjaciel go silnie ostrzeliwać z ręcznej broni, a następnie z dwóch kulomiotów. Parlamentarjusz pełzając na ziemi, wycofał się przez godzinę z obrębu pocisków i wrócił do kompanji.

Dnie następne (12, 13, 14) przeszły bez ważniejszych wypadków. W czasie tym przyłączono do baonu śremskiego komp. opalenicką, jarocińską i bukowską. Komp. opalenicka obsadziła Nowy Dwór, bukowska Krośnice, jarocińska została rozlokowaną w Łomnicy oraz cały baon śremski. Dnia 17 napierał od strony Strzyżewa ku Łomnicy w sile około 300 ludzi. Walka była zacięta i krwawa. Jak jeńcy zeznali, była wysoka nagroda, bowiem 100 mk. na głowę, wyznaczona za zajęcie Łomnicy. Żołnierze nieprzyjacielscy nagrodą ich oczekującą podnieceni, nacierali ostro na przednie straże, tak, że pod przewagą nieprzyjaciela były one zmuszone się cofnąć. Nieprzyjaciel był w możności zająć pierwsze domy w Łomnicy. Dopiero komp. kórnicka, która po rozwinięciu się uderzyła całą siłą, wyparła nieprzyjaciela z Łomnicy, wypierając go do pozycji wyjścia tj. rowu strzeleckiego na krańcu lasu na zachód od Łomnicy. Nieprzyjaciel tutaj przyjęty przez swoje rezerwy, stawiał zacięty opór, mając do pomocy 4 ciężkie kulomioty i 2 granatomiotacze. Komp. kórnicka walcząc z wielkimi trudnościami rozpoczęła się podrabiać przez przestrzeń 1 000 mtr. wolnego pola pod nieprzyjaciela.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z obchodu uroczystości i strzelania zielonoświątecznego Bractwa Strzeleckiego Poznań, zał. 1253 r.

Zgodnie z ustalonym przez Zarząd programem przystąpiło miejscowe Bractwo do przeprowadzenia tegorocznych uroczystości i strzelania tradycyjnego o godność Króla kurkowego. — W poniedziałek zielonoświąteczny dnia 1 czerwca br. o godz. 4 po poł. zapoczątkowano strzelanie, które poprzedziło tradycyjne nabożeństwo u Fary, podczas którego wygłosił podniosłe kazanie ks. kanonik Prądzyński.

Po przybyciu pochodu na strzelnicę powitał brat I. Starszy Jan Łuczak przed frontem zebranego Bractwa przedstawicieli władz oraz wszystkich dalszych licznie zebranych, a Bractwu życzliwych gości. Dowódca Korpusu p. gen. Sosnkowski usprawiedliwił się pisemnie z powodu wyjazdu i złożył Bractwu życzenia pomyślnego przebiegu uroczystości. W dalszym ciągu swego przemówienia zwrócił brat I. Starszy uwagę na doniosłość i znaczenie tradycyjnej chwili, a wzywając ogół członków Bractwa do wytrwania w wierności Bractwu, sprawie społecznej i Ojczyźnie, wzniósł na Jej cześć 3-krotny okrzyk „Niech żyje“, który gromko podchwycony został przez całe Bractwo i gości przy dźwiękach Mazurka orkiestry 14 pułku artylerji ciężkiej.

Następnie zapoczątkował strzelanie dotychczasowy Król kurkowy brat Jan Magdziarek oddaniem jednego celnego strzału.

Po 3 strzały honorowe do tarczy królewskiej oddali: brat I. Starszy Jan Łuczak, na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej, brat II. Starszy Piotr Michałowicz, na cześć p. Ministra Spraw Wewnętrznych, brat Jaruszewski na cześć p. Ministra Spraw Wojskowych, brat mjr. Türk na cześć p. Wojewody Poznańskiego, brat kpt. Tundak na cześć Dow. Okręgu Korp. nr. VII, brat Laube na cześć p. Prezydenta Miasta, brat Tylczyński na cześć p. Generała Hallera, brat Popławski na cześć p. Marszałka Focha.

Po załatwieniu tegoż przystąpiono do strzelania na wszystkich dalszych tarczach, a mianowicie do: Królewskiej, wymarszowej, pierścieniowej z przykładu i z wolnej ręki, oraz płytkowych z przykładu i z wolnej ręki.

W piątym dniu zdobył rekord na tarczy królewskiej brat Józef Jankowiak, osiągając w 6 strzałach 54 pierścienie, w tem najcelniejszą dotąd 12-stkę.

Strzelanie ukończono w sobotę, dnia 6 czerwca br. punktualnie o godz. 6 po poł., poczem przystąpiła komisja wymiarowa do badania wyników i ustaliła, że królestwo kurkowe przypadło bratu Józefowi Jankowiakowi, I. Rycerstwo bratu Stanisławowi Maciejewskiemu, a II. Rycerstwo bratu Józefowi Bilskiemu.

Po odbytej tymczasowej proklamacji zapowiedział brat I. Starszy na następny dzień godz. 3 po poł. tradycyjne korso powozowe przez miasto od nowego Króla brata Jankowiaka. — Malownicze korso w olbrzymiem rzędzie powozów, pięknie kwiatami przystrojonych, przesunęło si ęprzez ulice miasta i stanęło na strzelnicy o godzinie 4,30 po poł. celem odbycia tradycyjnej proklamacji.

Przy uroczystym nastroju nader licznie zebranych



Zarząd Bractwa Strzeleckiego Poznań, założ. 1253 r.

Stoją od strony lewej: Radny Tomasz Laube, radny Józef Tylczyński, radny Tadeusz Jaruszewski, zastępca sekretarza Józef Bilski.

Siedzą od strony lewej: Skarbnik Stefan Fischbach, I. Starszy Jan Łuczak, II. Starszy Piotr Michałowicz, sekretarz Aleksander Ratajczak.

braci oraz przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, dokonał proklamacji Króla brata Jankowiaka I. Starszy brt Jan Łuczk, przyczem wygłosił gorące patrjotyczne przemówienie. — I. Rycerza brata St. Maciejewskiego proklamował II. Starszy brat Piotr Michałowicz, a II. Rycerza brata J. Bilskiego proklamował brat mjr. Türk.

Z pośród licznych wygłaszanych przemówień i życzeń podkreślić należy gorące, patrjotyczne, a prawdziwie żołnierskie przemówienie Dow. 7. pułku saperów p. płk. Górskiego, którego wiąże szczególna przyjaźń z Bractwem dlatego, że miejscowe Bractwo Strzeleckie fundowaoł saperom wspaniały sztandar pułkowy.

Z ramienia Towarzystwa Powstańców i Wojaków im. śp. Andrzejewskiego Poznań - Łazarz/Górczyn, którego członkiem jest Król kurkowy, składał życzenia Prezes tegoż Towarzystwa brat. J. Tylczyński.

Krzyże za największą ilość pierścieni przy tarczy królewskiej przyznano: I. bratu Józefowi Jankowiakowi, II. bratu Eugenjuszowi Minkemu, III. bratu Tadeuszowi Jaruszewskiemu.

Przy tarczach płytkowych z przykładu wyszli zwycięsko: 1. brat Kasprowicz Witold, płytka o promieniach 1, 2. brat Hermann Jan, płytka o promieniach 27, 3. brat Rost Leon, płytka o promieniach 63, 4. brat Bręczewski Ludwik, płytka o promieniach 209, 5. brat Jaruszewski Tadeusz, płytka o promieniach 235, 6. brat Szynkowski Daniel, płytka o promieniach 248, 7. brat Hejnowicz Jan, płytka o promieniach 268, 8. brat Ratajczak Aleksander, płytka o promieniach 320, 9. brat Pilaczyński Stanisław, płytka o promieniach 329, 10. brat Michałowicz Piotr, płytka o promieniach 349, 11. brat Smólski Stanisław, płytka o promieniach 351, 12. brat Bręczewski Piotr, płytka o promieniach 379, 13. brat Domicz Adam, płytka o promieniach 382, 14. brat Foltyn Stanisław, płytka o promieniach 383, 15. brat Tylczyński Józef, płytka o promieniach 558, na które to płytki przypadły wyznaczone przez Zarząd cenne nagrody.

Z tarczy płytkowej z wolnej ręki wyszli zwycięsko: 1. brat Łuczak Jan, płytka o promieniach 414, 2. brat Minke Eugenjusz, płytka o promieniach 429, 3. brat Laube Tomasz, płytka o promieniach 839, 4. brat Hermann Jan, płytka o promieniach 950, 5. brat Kaczmarek Feliks, płytka o promieniach 959, 6. brat Zembski Antoni, płytka o promieniach 1086, 7. brat Jaruszewski Tadeusz, płytka o promieniach 1199, 8. brat Janicki Marjan, płytka o promieniach 1435, 9. brat Poznański Władysław, płytka o promieniach 1588, 10. brat Tundak Ludwik, płytka o promieniach 1691.

Przy tarczy pierścieniowej z przykładu wyszli zwycięsko, osiągając w 5 strzałach: 1. brat Kaczmarek Feliks, pierścieni 96, 2. brat Radomski Edmund, pierścieni 95, 3. brat Poznański Władysław, pierścieni 94, 4. brat Świtalski Józef, pierścieni 93, 5. brat Jaruszewski Tadeusz, pierścieni 92, odstrzał 20, 6. brat Bilski Józef, pierścieni 92, odstrzał 17, 7. brat Ratajczak Aleksander, pierścieni 91, odstrzał, 19, 8. brat Gadomski Ignacy, pierścieni 91, odstrzał 18, 9. brat Bręczewski Ludwik, pierścieni 90, odstrzał 19, 10. brat Minke Eugenjusz, pierścieni 90, odstrzał 15.

Przy tarczy pierścieniowej z wolnej ręki wyszli zwycięsko, osiągając w 5 strzałach: 1. brat Minke Eugenjusz, pierścieni 87, 2. brat Kaczmarek Feliks, pierścieni 83, 3. brat Jankowiak Józef, pierścieni 82, 4. brat Jaruszewski Tadeusz, pierścieni 76, odstrzał 18, 5. brat Hermann Jan, pierścieni 76, odstrzał 15, 6. brat Ratajczak Aleksander, pierścieni 76, odstrzał 8, 7. brat Łuczak Jan, pierścieni 74, 8. brat Miądowicz Walenty, pierścieni 73, 9. brat Poznański Władysław, pierścieni 72, 10. brat Bilski Józef, pierścieni 71.



Zwycięzcy strzelania zielonoświątecznego Bractwa Strzeleckiego Poznań w roku 1925.

Od strony lewej: I. Rycerz brat Stanisław Maciejewski, król kurkowy brat Józef Jankowiak, II. Rycerz brat Józef Bilski.

Za osiągnięte rezultaty otrzymali wyżej wymienieni wyznaczone przez Zarząd cenne nagrody.

Zaznaczyć należy, że w tegorocznem strzelaniu trafiono ogółem 247 płytek, z których przypadło na braci: Jaruszewskiego 18, Ratajczaka Aleksandra 17, Bilskiego 15, Minkego 13, Kozłowskiego 8, Pilińskiego 8, Rosta 7, Janickiego 7, Gadomskiego 6, Figaszewskiego 6, Kaczmarka F. 6, Poznańskiego 6, Hejnowicza 6, Hermanna 6, Laubego 5, Łuczaka 5, Miądowicza 5, Szynkowskiego 5, Świtalskiego 5, Jankowiaka 4, Zembskiego 4, a reszta po 3, 2 i 1 na dalszych członków Bractwa.

Najlepszym strzelcom z tarczy królewskiej wydano w myśl Statutu srebrne łyżeczki jako nagrody.

Po załatwieniu się z temi formalnościami odbyła się tradycyjna biesiada królewska. Po południu odbył się koncert ogrodowy, zaszczycony licznemi rzeszami obywatelstwa, a wieczorem zabawa familijna na sali, przy nader harmonijnym nastroju. Przebieg tegorocznych uroczystości Bractwa Strzeleckiego przy sprzyjającej pogodzie był bardzo wspaniały i spodziewać się należy, że tak członkowie jak i udział biorący goście zachowają miłe wspomnienie ku chlubie miejscowego Bractwa.

KALENDARZ HISTORYCZNO - PAMIĄTKOWY POLSKI na miesiąc sierpień.

4\. 1308. Krzyżacy wycinają w pień mieszkańców Gdańska.
5\. 1772. Postanowienie pierwszego rozbioru Polski.
5\. 1864. Stracenie członków rządu narodowego polskiego na stokach cytadeli warszawskiej.
8\. 1658. Klęska tatarów pod Podhajcami.
10\. 1831. Skrzynecki składa naczelne dowództwo powstania.
11\. 1569. Unja Litwy z Koroną (akt Unji).
14\. 1018. Bolesław Chrobry wjeżdża złotą bramą do Kijowa.
17\. 1812. Bitwy pod Połockiem i Smoleńskiem.
22\. 1531. Porażka Tatarów pod Obertynem.
27\. 1610. Królewicz Władysław zaproszony na tron Moskwy.
6\. 1914. Wymarsz Strzelców do Królestwa.

Sprostowanie.

W nr. 6 roku IV pisma „Wolność"" umieściliśmy na okładce fragment środkowy obrazu Jana Matejki „Przysięga Unji Lubelskiej", pod którym przez nieuwagę korektora wydrukowano datę 1 lipca 1469.

Niniejszem prostujemy, że „Unja Lubelska" została zawarta nie w 1469 a 1569 r. Również w tekście winien ten rok być wymieniony.

NADESŁANE CZASOPISMA.

„Przełom" przedtem „Przegląd Judaistyczny", organ poświęcony odkrywaniu źródeł odrodzenia i potęgi Polski, ukazał się nr. 16 za maj, który zawiera: Od Redakcji. — Memento. — Do czego dąży Chrześcijańska Demokracja w Polsce? — Rozmowy polsko - żydowskie. — Massonica (Założenie Międzynarodowego Stowarzyszenia Wolnomularskiego. Statut Stowarzyszenia Wolnomularzy). — Odnowienie czy zburzenie Tradycji?

„Przełom" nabywać można w każdej księgarni. Cena za egzemplarz 75 gr., adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Staszica 17, I ptr.

STANISŁAW RYBKA MYRIUS.

NASZ PROROK

5) **Dramat w sześciu aktach.**

(Ciąg dalszy.)

Stanisław

Tato, tato!
Wołałem ojczulka, było jeszcze wcześnie,
Teraz już zapóźno!

Zagrodziński

On sobie sam kres życia tu położył,
Przegrał w rulet, wioskę wrogom sprzedał,
A nas zostawił w nędzy!

Żona

O, o zdrajca przeklęty!

Zagrodziński

Nie pójdę ja za tobą, lecz pójdę za mym ludem!

Maciej

(wpada z pałką, za nim rozentuzjazmowany tłum, na czele Wielkopolan)

Na pohybel zdrajcom, Wielkopolan zwyciężył!

Tłum

Zwycięstwo, zwycięstwo, zwycięstwo!
(mszcząc się wynoszą trupów Kronheita i Frymarczewskiego)
Na pohybel zdrajcom, na pohybel,
Zwycięstwo, zwycięstwo, zwycięstwo!

Lirnik

(Tłum słucha)

Krwią naszą własną z krwi Chrystusa Pana,
Nam dałeś wielki Boże odkupienie,
Zwycięstwo, Wolność Polski, prawym ludom.
Polska z własnych synów krwi dziś zmartwychwstała
Wolność, zwycięstwo, wolność!

Tłum

Wolność, zwycięstwo, wolność!

Wielkopolan

Lirniku...
Twa pieśń nam była mieczem i pancerzem,
Każdy z nas w walce ostał się rycerzem!

Lirnik

Zwycięstwo wielkie!
Lecz nie spocząć na wawrzynach,
Ni upajać się ich chwałą,
Wzbudzić ducha w waszych synach,
By odrodzić Polskę całą!
A rzekł mi Prorok:
Rozpal serca żarem słońca, żagwią miłości,
Prześwieć niebo twórczą myślą,
Skoro dno morza wyczerpiemy pragnieniem
I grzmot piorunów zagłuszymy westchnieniem,
Zrozumiemy znikomą doskonałość ludzką.

. . . .

A strach pomyśleć, co człowiek dokonać zdoła!

. . . .

Wzbić się myślą, gdzie wzrok ludzkości nie sięga,
Skruszyć duchem w proch, czego stal nie złamie,
Z czynu ducha, niech tryska potęga,
Wiara w Boga i ludzkość, niech będzie twe znamię.

. . . .

Ludzkość pragnąc wszechświat zdobyć,
Świątynię winna z swego ducha stworzyć!

. . . .

Tam na wieży z kości słoniowej,
Promieni gwiazda miłości wszechświata,
Wzbij się ku niej, do stóp Chrystusa,
A gdy cię wysłucha, znajdziesz w sercach ludu,
.....serce brata!
Wszechświat ducha ludzkości opromieni,
Przeciwieństwa, piekło, w raj zamieni,
Ludzkość się odrodzi w ducha raju obiecanym,
Widzisz tam tą gwiazdę?
Wzbij się, przynieś ją ludzkości,
Dasz im szczęście we wieczności!

Wielkopolan

Pójdę tam wysoko, wysoko...
...Na wieżę z kości słoniowej,
Tam hen wysoko, wysoko ponad błękit,
Tam wzbić mi się trzeba duchem,
Chociaż to będzie droga długa...
...I wysłana cierniem.

Lirnik

By ludzkość uszczęśliwić,
Trzeba im wskazać przez Golgotę, drogę do Nieba
Tam, tam, tam, gdzie wzrok, duch, rozum ludzki nie sięga,
Ale tam, gdzie sięga wiara w niepojęty Majestat wszechświata, Boga!

. . . .

Słońce ducha wolności zdobędziecie przez Golgotę!

. . . .

Wielkopolan

Pójdę, Bóg i wszechświat mi rozkaże, dopomoże!

Lirnik

A teraz zanucę wam piosnkę, z duszy mego ludu:

Wszyscy

Prosimy, słuchamy, prosimy.

Lirnik

Ziemio Wielkopolska,...
Kolebko moja, ziemio ukochana,
Kobierzec złotych łanów i zachwytu,
Ty Wielkopolsko byłaś mi wybrana,
Szczęśliwy widzę cię u chwały szczytu.
Tam matuleńka mnie do snu tuliła
I pierwsze słonko do mnie się rozśmiało,
Tam synuleńka mówić nauczyła,
Tam pierwsza łza i serce me zostało.
O Wielkopolsko, kraju wyzwolenia,
Z ciebie narodu dusza się odrodzi,
Ty poprowadzisz Polskę do zbawienia,
Bo z ciebie wiary promień się rozchodzi.
Tam w szarej bluzie żyje człowiek prawy,
Gdyż nie zatruła partja go, intryga
I zawinięte zawsze ma rękawy,
A miłość, chęć do pracy nie wystyga.
O Wielkopolsko, twierdze twe, świątynie
Na straży stoją dla polskiego ducha,
Przed twym ołtarzem wróg ludzkości zginie,
U twoich stóp zastygnie zawierucha...
Rzuć klątwę tym, co Polskę okradają,
A Niepodległość jako kieszeń znają,
Bo twego ducha nikt już nie pokona,
W uścisku twoim i wróg świata skona!
Zaklęłaś z ziemi hufce odrodzenia,
Czyn twój osławią setne pokolenia,
Bo zgniotłaś hydrę — niemógł świat pokonać,
W ofiarnej krwi musiała ona skonać,
I poznał wróg, że rządził twą słabością,
Nie twoim męstwem, siłą i miłością.
Poznałaś, jaka siła w tobie drzemie,
Więc pierwsza stoisz światu na arenie.
Któż ci dorówna w męstwie z poświęcenia,
Bo cię ideja, a nie żądza dzika,
Prowadzi jako lwy na szańce odrodzenia,
Gdyż tobie nie przyświeca partyjności klika.
O Wielkopolsko, ziemia twoja święta
Powstańców potem, krwią i łzą zroszona,
Zerwała sama srogie pruskie pęta,
Boś jest ideją wielką namaszczona.
Choć oderwano chwałę bohaterom,
By innym przypiąć cudzy mir zasługi,
Tyś pozostała wierną, zawsze szczerą
I spłacasz nadal za Ojczyznę długi!
O Wielkopolsko, która nie zasłaniasz
Idei wielkiej braci połączenia,
Zdradę i wrogów z wszystkich stron odganiasz,
Nigdy nie złamie cię chwila zwątpienia!
Gdy duch zastygnie, albo się zachwieje,
Lub zmienić by się miały świata dzieje,
Rozbijesz w pył, co tobie będzie w drodze
I ku odrodzeniu weźmiesz swoje wodze!

AKT V.

Cmentarz, u wejścia chata grabarza, Prokop grabarz i Ksaba jego żona. Tułacz, młodzieniec w zakonnym habicie z wieńcem laurowym na głowie, oparty o lirę. Postacie mistyczne, duchy: Frymarczewski duch zdrajca, Marja jego żona, Prokop, Król-Duch, Filozof, Anioł, Zgoda, Pijawka, Ksaba, Zbójca, Djabeł, Niedołęga, Intrygant, Prasa partyjna, Krzywusty.

Zgoda

(postać w bieli)

Grabarzu wstań, otwieraj mi dzwonicę,
Pociągniem liny, by zajękły dzwony!

Grabarz

(do żony)

Ksabo, przynieś świętą kropielnicę
To duch, czy mara, albo człek szalony, —
Może duszyczka z nieba zabłąkana?...

Ksaba

O, z nieba zaraz, może duch szatana?!
Ja rzucę nań przekleństwo, z oczu zginie
I pocóż nam przez niego noc przerwana,
Czy do dzwonicy pójdziesz na świątynię,
Jak błędny będziesz dzwonić aż do rana?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PRENUMERATA PISMA.

Egzemplarz pojedyńczy pisma **„Wolności“** dla członków Zw. Ofic. Rez. uczyni 1 zł.. Abonament kwartalny 3 zł. Dla członków wszystkich innych organizacyj wojsk. wychow. egz. 60 gr. Dla wojskowych w czynnej Armji egz. 30 gr. Abonenci zechcą przesyłać kwotę wprost do Redakcji pisma: Poznań, plac Nowomiejski 5 a.

Naczelny redaktor i wydawca STAN. RYBKA MYRIUS, Poznań pl. Nowomiejski 5 a. Telefon 1860.
CZCIONKAMI DRUKARNI MIESZCZAŃSKIEJ TOW. AKC. W POZNANIU, ULICA MURNA № 2

Rok IV. Nr. 8

WOLNOŚĆ

Sierpień 27 Wrzesień 1925



BĄDŹMY ZORGANIZOWANI, CZYNNI I GOTOWI DLA POKOJU ŚWIATA;
ALBOWIEM SENNYCH MOŻE ŁATWO NIEPRZYJACIEL ZASKOCZYĆ.